

Ł O Ź

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr
Z przes. rocz. 20 gr
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 8 października

№ 278

Cyfry, które mówią

Dla młodzieży polskiej brak miejsca w Ojczyźnie.

Wśród „miarodajnych“ czynników państwowych panuje dziś tendencja przemilczania, bądź tuszowania sprawy żydowskiej. Mówi się dziś mało o narodzie polskim, natomiast dużo o równych prawach o bywateli. Jak w praktyce ta równość wygląda, niech zilustrują cyfry, które podajemy.

Żydów w Polsce jest 11 proc., a teraz zobaczymy, jak procentowo reprezentują się Żydzi na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, tym wydziale, na którym skarżyła się niedawno p. ministrowi Świtalskiemu delegacja żydowska, że obowiązuje tam „numerus clausus“.

W roku 1925 liczba przyjętych na wydział lekarski Żydów wynosiła 21,07 proc. W roku następnym 21,09 proc., zaś w ubiegłym 30,04 proc.

Jeżeli teraz weźmiemy procent Żydów wśród ogólnej liczby uzyskujących dyplomy lekarskie, to cyfry są jeszcze ciekawsze

- W roku 1922 — 42 proc.
- W roku 1923 — 45 proc.
- W roku 1924 — 44 proc.
- W roku 1925 — 48 proc.
- W roku 1926 — 48 proc.
- W roku 1927 — 50 proc.
- W roku 1928 — 36 proc.

Uderza zmniejszenie się odsetka żydowskiego w r. 1928. Dlaczego? Bo jest to rocznik, który wstąpił na wyższą uczelnię w czasach urzędowania antysemitycznych ministrów: Głabińskiego, Miklaszewskiego, Grabskiego, którzy zwrócili uwagę na groźne objawy zalewu i usiłowali temu przeszkodzić. Kilka najbliższych lat będzie jeszcze względnie niezłych, ale następne, gdy zaczną kończyć roczniki 1926 roku — staną się wręcz katastrofalne, tak jak to już jest w dentystyce. W roku 1926 Państwowy Instytut Dentystyczny w Krakowie wydał 49 dyplomów. W tej liczbie było 5 polskich i 44 żydowskie.

Stan adwokacki, który w Warszawie zaczyna boleśnie chorować na nadmiar Żydów, w Małopolsce przedstawia się wręcz rozpaczliwie. Małopolska liczy adwokatów

chrześcijan (Polaków i Rusinów) 572, zaś Żydów — 1539. Z tego na Lwów np. przypada chrześcijan 57, Żydów zaś — 364. W Krakowie jest niby lepiej: 146 Żydów i 66 chrześcijan. A teraz parę cyfr ogólnych.

Na 10,000 polskiej narodowości wypadają studentów 11. Na takiej 10,000 ludności żydowskiej przypada studentów 33. Zna czy to, że Żydzi są lepiej materialnie sytuowani od nas, trzy razy silniej wchodzą na teren wyższych uczelni, niż Polacy. Znaczący to, że Polacy zaczynają coraz bardziej spadać do roli obywateli drugiej klasy. Normalnym za lat kilkanaście zjawiskiem będzie lekarz lub adwokat Żyd, zarabiający miesięcznie 5—10 tysięcy zł., podczas gdy o

wiele nawet inteligentniejszy Polak, któremu ciężkie warunki nie pozwoliły iść na wyższą uczelnię, będzie emigrował zagranicę i tam przymierał lub wprost marł z głodu w obcym, niezyczliwym społeczeństwie.

Wszak już obecnie mówi się o nadprodukcji inteligencji, dla której nie będzie pracy, a czyż objaw ten nie ma swej przyczyny w obecności elementu żydowskiego zalewającego nasze życie umysłowe?

Jeżeli rząd nie zmieni swej polityki wobec Żydów, a społeczeństwo nie obudzi się z drzemki, wkrótce dla młodzieży naszej nie stanie miejsca i chleba w wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

Zgon polskiego geografę

PROF. LUD. SAWICKI ZMARŁ SKUTKIEM TRUDNEJ WYPRAWY NAUKOWEJ.

Uniwersytet krakowski poniósł znowu bolesną stratę, jaką jest śmierć wybitnego geografę polskiego i podróżnika s. p. prof. dr. Ludomira Sawickiego.

Prof. Sawicki można powiedzieć, zginął na posterunku, gdyż zmarł na malarję, jakiej nabawił się podczas tegorocznej wyprawki do Besarabji, Dobrudży, Bułgarji, Macedonji i Turcji. Ekspedycja wypadła nader pomyślnie, jednakże w drodze powrotnej, kierownik jej zatrął się mięsem i zapadł na malarję, która przyprawiła go o przedwczesną śmierć i zadała głęboki cios nauce polskiej.

S. p. prof. Sawicki urodził się w r. 1884 w Wiedniu, gdzie ukończył szkoły średnie z odznaczeniem w r. 1903. Po studjach na uniwersytecie w Wiedniu, we Lwowie, Berlinie i Lozannie, złożył doktorat w Wiedniu w r. 1907.

Po złożeniu egzaminu naukowca w r. 1908, rozpoczął pracę pedagogiczną, a w r. 1910 otrzymał docenturę geografji na Uniw. Jagiellońskim. Profesorem zwyczajnym został mianowany w roku 1919.

Od samego początku swej pracy podróżował. Już w latach 1908 do 1910 odbywał podróże naukowe po Karpatach, Alpach, Włoszech, Francji, Anglii i Niemczech, pracując głównie na polu morfologii. W ostatnich latach przedsięwziął liczne podróże naukowe, będąc równocześnie współpracownikiem wszystkich niemieckich i towarzystw geograficznych.

Zmarły pozostawił bogaty dorobek naukowy w postaci około 50-ciu dzieł naukowych w językach polskim, niemieckim, włoskim, francuskim i węgierskim.

Radca prawny B. G. K. adw. Mażewski

ZOSTAŁ PRZEZ SĄD UNIEWINNIONY

Po czterodniowych rozprawach w sądzie okr. warsz. został zakończony proces adwokata dr. Karla Mażewskiego, b. radcy Banku Gospodarstwa Krajowego, który na wniosek nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami był postawiony w stan o

skarżenia pod zarzutem pobierania łapówek. Adwokat Mażewski został uniewinniony. W ten sposób pierwszy proces z oskarżenia nadzwyczajnej komisji skończył się rehabilitacją obwinionego.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 2-X 1928 r 2833

— Dla dorosłych; —

SYN MARNOTRAWNY

— Dla młodzieży; —

ZYD WIECZNY TULĄCZ

Według powieści EUGENJUSZA SUEGO

Rozczarowany Wiedeń

Manifestacje w Wiener Neustadt odbyły się w spokoju

Zamiast kilkuset tysięcy tłumów - 50000 ludzi

Partyjna szopa kosztuje Austrię 12 milionów koron

WIEDEN, 7,10 (aw)

Wbrew powszechnym przewidywaniom, dzień dzisiejszy tak w Wiener Neustadt, jak w samym Wiedniu, przeszedł zupełnie spokojnie.

Demonstranci „Heimwehry” wystąpili w liczbie około 10 tysięcy ludzi, organizacje socjalistyczne zaprezentowały około 40 tysięcy członków, jakkolwiek pierwsi mieli wystąpić w 80-tysięcy, drudzy w 200 do 300 tysięcy.

Obie demonstracje odbyły się zupełnie spokojnie, gdyż tak jedna jak i druga stro na trzymały się ściśle kompromisowych warunków. Linje damerkacyjne nie zostały nigdzie przekroczone. Jedynie komuniści usiłowali w niewielkiej liczbie przerwać kordony policyjne, aby dostać się na główny plac w Wiener Neustadt i przemawiać do robotników.

Kilkuset komunistów aresztowano, w tym wszystkich niemal przywódców. Jeszcze w sobotę we Wiedniu i okolicznych miejscowościach wszyscy wybitniejsi działacze bolszewicy zostali osadzeni w więzi

niu. Zdanier kół urzędowych, przebieg dzisiejszych manifestacji jest chwilą przełomową. Rząd musi na serio pomyśleć o rozbrojeniu. Bierze się pod uwagę również szalone koszty eskapady, bowiem samo pogot-

wie armji, policji i zandarmerji obliczane jest na 6 miliardów koron, koszty manifestacji w związku z licznym zjazdem na drugie tyle, razem więc na 12 miliardów koron.

VIII Zjazd inżynierów kolejowych

Obradował w Katowicach

Katowice 7 października (aw)

Rozpoczął się tu dzisiaj VIII walny zjazd inżynierów kolejowych.

Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele Marjaekim, członkowie zjazdu udali się przy dźwiękach orkiestry kolejowej na Plac Wolności, by złożyć wieniec na płytku ku czci Poległych Powstańców.

O godzinie 12-ej w południe, w lokalu kinoteatru „Rialto”, rozpoczęły się obrady, które otworzył prezes Związku Polskiego Inżynierów Kolejowych, p. inż. Zienkiewicz, który powołał na przewodniczącego prezesa

Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego, p. inż. Rybickiego, ten na swego zastępcę prezesa Dyrekcji Katowickiej, p. inż. Dobrzyckiego, oraz do prezydium prezesów pp. inż. Landsberga, Rucińskiego i Wiktora. Po zamknięciu posiedzenia inauguracyjnego członkowie zjazdu udali się na wspólne obrady, poczem rozpoczęły obradować poszczególne komisje.

W roku przyszłym zjazd inżynierów kolejowych odbędzie się w Poznaniu (w związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej).

Uzasadniony wstręt do tradycji

Dyplomaci amerykańscy czują się dobrze na swych stanowiskach

WASZYNGTON, 7,10 (aw) — Jak donoszą z kół poinformowanych, dyplomaci Stanów Zjednoczonych w osobach 22 ambasadorów i posłów, po skomunikowaniu się z sobą, postanowili zerwać z dotychczasową tradycją, t. j. z chwilą wyboru nowego prezydenta nie podać się do dymisji, lecz czekać na odwołania ze stanowisk, gdyby

te miały nastąpić.

Motywym tego kroku jest jakoby to, iż ambasadorowie i posłowie są dyplomatami zawodowymi, niezależnymi od wpływu od żadnej partji, dlatego też nie powinna mieć na ich stanowiska wpływu zmiana prezydenta republiki.



PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

ZYCIE SPORTOWE.

Piłka nożna w Łodzi

(C-S) CRACOVIA — TURYSI 1:1

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku DOK. mecz o mistrzostwo Ligi zakończył się wynikiem remisowym. Do pauzy, Turysci, którzy wystąpili bez Kulawiaka i Bałczewskiego, mieli więcej zgry. Pod bramką Cracovii wytwarzano bezsustanne groźne sytuacje, lecz pierwsza połowa mija bezbramkowo. Po zmianie pół gra otwarta, a dopiero na 15 m. przed końcem Cracovia

zyskuje przewagę. Pierwszą bramkę zdobywają Turysci przez Hermansa w 15 minucie z ładnego podania Kubika St. Cracovia wyrównuje w 36 minucie z rzutu karnego bitego przez Gintla za faul Hinca. Przed końcem meczu Turysci mają okazję zwyciężenia, mianowicie Michalski nie wykorzystuje rzutu karnego. Sędziował b. dobrze p. Brzeziński z Poznania. Najlepsi na boisku Kubik Al.

POLSKIE REKORDY
LEKKOATLETYCZNE.

W dniu wczorajszym padły w Warszawie na zawodach lekkoatletycznych Orła (C-S) dwa rekordy Polski, mianowicie skok w dal Baran 7,03 mtr. i w biegu na 3 km. Piętkiewicz 8,64,2, warszawskiej.

NIEPOWODZENIE ŁKS-u
W KATOWICACH.

Katowice IFC-ŁKS. 1:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo IFC., który miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem, szczególnie do pauzy. Jedyną bramkę zdobył Pośpiech. ŁKS. miał słaby dzień. Sędziował p. Nawrocki z Poznania.

17-ta loteria państwowa

5-TA KLASA — 27-MY DZIEŃ.

Główniejsze wygrane:

5,000 zł. nr. 55269.

2,000 zł. nr. 128517

1,000 zł. n-ry 10498 30987 36157 38943

42754 51162 51673 60174 61272 80287 98919

10951 112746 117403 127303 14862.

600 zł. n-ry: 4486 7208 16708 37141

40495 45624 48711 48734 58282 60505 69837

70208 83107 87535 104003 136897 142912

144057 145023 145686 14954 154654.

POWRÓT Z WYPOCZYNKU.

Bukareszt 7 października (aw) Król Michał powrócił do Bukaresztu ze swej letniej rezydencji wraz z matką. Jednocześnie wrócili do Bukaresztu wszyscy członkowie gabinetu.

ROZMAŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Romantyczne dzieje sieroty

JESZCZE JEDNA PRAWIE LINE MATOGRAFICZNA HISTORIA.

Prasa angielska i amerykańska poświęca obecnie wiele miejsca romantycznym dziejom sieroty, która stała się obecnie panią wcale pokaźnej fortuny. Historia pani Mabel Carlton brzmi tak fantastycznie i nieprawdopodobnie, jakby była wytworem pomysłowości autora sensacyjnego scenariusza filmowego.

P. Mabel wcześniej straciła swoich rodziców, bo liczyła wówczas zaledwie siedem lat. Oddana do domu sierot, przebywała tam do 15 roku życia, odznaczając się wielką pracowitością i słodyczą charakteru. Następnie oddano ją do jednego z londyńskich magazynów, gdzie znalazła zajęcie skromne, ale umożliwiające jej jakże tańkie utrzymanie.

Dzielna dziewczyna, pozostawiona zupełnie własnym siłom, nie straciła jednak odwagi i mimo dość znacznej urody potrafiła wystrzec się ponętnych pokus wielkiego miasta. Zamieszkała na piątym piętrze wielkiej londyńskiej kamienicy czynszowej. Tu też poznała zajmującego przyległe mieszkanie artystę-garniarza Jacka Lanthema. Młodzi pokochali się i połączyli niebawem węzłem małżeńskim.

Pewnego dnia młoda mężatka otrzymała list od notariusza nowojorskiego, zawiadamiający ją, że w Brooklinie zmarł niejaki Gordon Carlton, wuj p. Mabel i zapisał jej cały swój majątek, wynoszący 250,000 dolarów. Za życia odznaczał się ów stary kawaler skąpstwem chorobliwym, ostatecznie rozporządził swoim majątkiem na rzecz swojego brata, czy też w razie jego śmierci, na rzecz jego rodziny.

Pani Lanthen, dowiedziawszy się o spadku, zrazu ucieszyła się bardzo. Ale niebawem przyszły refleksja, a wreszcie po dojrzałym namyśle zdobyła się żona garniarza

na postawienie następujące: zatrzymała sumy spadkowej tylko 20 tysięcy dolarów, resztę zaś przeznaczyła na założenie domu

sierot. „Postąpiłam tak — oświadczyła reporterom, którzy zainteresowali ją w tej sprawie — ponieważ obawiałam się, iż nadmiar pieniędzy zamąci spokój naszego szczęścia małżeńskiego, a ponadto nie chcę opływać w dostatkach, gdy tyle straszliwej nędzy znajduje się na świecie...”

Sztuczna czaszka

ZROBIONO JĄ DLA AMERYKAŃSKIEGO ELEKTROMONTERA

Chirurgja jest bezwątpienia najbardziej dzisiaj rozwiniętą gałęzią medycyny i operuje najbardziej niezawodnymi środkami. Świadczy o tem chociażby ostatnio dokonany w Toronto zabieg chirurgiczny, który swą śmiałością i wykonaniem odbił się szerokim echem w sferach lekarskich całego świata.

Młody elektromonter Douglas Ellis, pracownik w elektrowni Toronto, był zatrudniony w pobliżu przewodu o napięciu kilku tysięcy volt. W pewnej chwili drabina, na której stał Ellis, zakolysała się i nieszczęśliwy monter dotknął głową rur żelaznych które znowu zetknęły się z przewodem, na skutek czego Ellis zawisł w powietrzu, przygwożdżony do rozpalonych rur.

Po zdjęciu przybyli lekarze skonstatowali na razie śmierć Ellisa, jednakże po 45 minutowych zabiegach zdołano go przywrócić do życia. Przez jedenaście miesięcy nieszczęśliwy ten człowiek cierpiał w szpitalu nadludzkie męki, ponieważ okazało się że czaszka jego na ogromnej przestrzeni 25 centymetrów kwadratowych została zupełnie przepalona.

Lekarze zmuszeni byli wyciąć ten wielki płat kości i wobec tego sporządzono z metalowego stopy t. zw. bakelitu, sztuczna czaszka, która doskonale zastąpiła kość naturalną. Przed kilku tygodniami Ellis opuścił szpital i obecnie spełnia normalnie swą zawodową pracę.

Nowy York kupiono za 60 guldenów

CIEKAWA MONOGRAFJA W STOLICY AMERYKI PÓŁN.

Ukazała się obecnie na amerykańskim rynku księgarskim niezmiernie zajmująca monografia, napisana przez Charlesa Gordona, a poświęcona historii Nowego Jorku. Znajdujemy w niej niezmiernie interesujące szczegóły, z których na uwagę specjalną zasługują te, które odnoszą się do powstania Nowego Jorku.

Rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Oto olbrzymia metropolja amerykańska licząca obecnie kilka milionów mieszkańców, mieszcząca w sobie olbrzymie i fantazyjne wprost bogactwa, została za-

kupiona za 60 guldenów i beczułkę wódki. Mianowicie Peter Minnewit, generalny dyrektor „West India Company”, kupił 24 sierpnia 1626 roku wyspę Manhattan za wymienioną cenę od wówczas panującego wodza indyjskiego.

Wyspa Manhattan była wówczas płaską, szeroką niziną spoczywającą w ramionach rzeki Hudson. Indianie mieszkali w olbrzymich, potężnych lasach, rozpościerających się po obu brzegach rzeki. Na tym właśnie miejscu powstała późniejsza stolica świata New York...

Kupujcie tylko w sobotę.

G. i M. COLE

Testament Hugona Radletta

— Hugo Radlett — powtórzył — tak, to wyłania całą sprawę!

— Ale — przerwał lord Ealing — to przecież niemożliwe. Widziałem Radletta w Londynie w dzień przed morderstwem. Był wtedy dostatecznie żywy!

— Ale skąd pan wie, że to był Radlett, lordzie?

— Wielki Boże! Więc pan sądzi, że to ktoś podszył się pod jego nazwisko?

— Tak właśnie sądzę. Hugo Radlett, jak pan słyszał przed chwilą, nie żyje już od dawna. Ale co panu, p. Wharton, nasuwało myśl, że to Pasquett umarł?

— Radlett pochowany został pod nazwiskiem Pasquetta.

— Dlaczego? Jak to się stało?

Teraz Artur z kolei uśmiechnął się.

— Niech pan opowie swoją historję,

dyrektorze, a w odpowiednim momencie — powiem, co mi jest wiadome. Może pan być w każdym razie pewny, że Jan Pasquett jest Janem Pasquettem, a nikim innym — i że, nie wchodząc w to, co się stało w hotelu Sugdena — to nie Hugo Radlett został tam zamordowany.

— Więc kto? — zawołał lord Ealing.

— Absolutnie nikt — odpowiedział Wilson — w hotelu Sugdena nie zamordowano nikogo.

— Nikogo? — zawołał z niedowierzaniem lord Ealing. — Cóż to, u diabła znaczy — A ciało? — zapytał Blaikie.

— Czy znalazł pan ciało inspektorze? — Rosenbaum zabrał je z sobą w kuftrze. — W kuftrze nie było nigdy żadnego ciała!

— Ale... przecież widział to Culpepper Sam włożył tam ciało — mówił lord Ealing

— Czy tak było p. Culpepper — zapytał Wilson — czy pan włożył ciało do kufra? — Ja... ja... ja... nie mogłem inaczej — wyjąkał mały człowieczek.

Lord Ealing zwrócił się ostro do Culpeppera: „Czy pan ma zamiar powiedzieć, że nie kładł pan do tego kufra żadnego ciała? Czy to ma być żart, p. Wilson?”

— Widzi pan, lordzie — rzekł wesoło Wilson — p. Culpepper należał do spisku!

— Do spisku?... Do jakiego spisku?

— Spisku, dla którego powodzenie było niezbędne, aby Radlett uczynił dwie rzeczy!

— Jakie rzeczy?

— Przedewszystkiem, aby wrócił do życia, a następnie — aby umarł.

— Wrócił do życia? poco? — zapytał Blaikie. — Aby napisać testament, inspektorze! — A umarł? dodał w formie pytania Artur, wpadając mimowoli w ton prowadzonej rozmowy.

— Po to, p. Wharton, aby zostawił miejsce dla swego spadkobiercy, wyznaczonego w testamencie. Czy nie mam racji?

— Wydaję mi się, że pan wie wszystko, dyrektorze — zauważył Artur.

(D. e. n.)

Pasażer który kupił bilet kolejowy Ma prawo domagać się siedzącego miejsca

Wiemy dobrze, w jak wielu jeszcze kierunkach kolejnictwo nasze upośledza podróżującą publiczność w stosunku do tych wygód, jakie dają jej koleje w zachodniej Europie. Lecz bodaj, że najbardziej godnym naśladowania jest przykład zasadniczy, jaki daje niedawno wyszłe rozporządzenie ministra kolei w Austrii, które gwarantuje każdemu pasażerowi, kupującemu bilet kolejowy, prawo do siedzącego miejsca.

Gwarancja ta jest dotrzymana przez koleje austriackie w ten sposób, że — o ile w klasie, za którą pasażer zapłacił bilet, niema miejsca, w takim razie musi mu konduktor bez dopłaty dać miejsce w przedziale klasy wyższej.

Już przed wojną w tym kierunku szła praktyka na kolejach w całej Austrii, ale dopiero teraz zasada ta została sformułowana prawnie. O wprowadzeniu jej do kolejnictwa w Polsce należy czempredzej pomyśleć. Każdy bowiem kto choćby raz jechał u nas koleją wie, jakie bezprawia i nonsensy dzieją się u nas w tym kierunku.

Gdy w drugiej klasie kurytarze są wypełnione pasażerami, w pierwszej klasie trzy-cztery oddziały stoją próżne, gdyż konduktorowi nie wolno tam pasażerów bez dopłaty lokować.

Jeżeli człowiek czy to przemysłowiec, czy też kupiec, sprzedaje coś, czego nie można dostarczyć, to wtedy umowa jest nieważna i pieniądze trzeba zwrócić. Natomiast kolej u nas jest z pod tego prawa wyjęta. Jej wolno do pociągu, w którym ma miejsce najwyżej 200 pasażerów, sprzedać 400 miejsc, a pasażerowie niech sobie robią co chcą, niech leżą na głowie jeden drugiemu.

W krajach europejskich o ile w pociągu są wszystkie miejsca zajęte, nie zwala się wogóle pasażerów wpuszczając na peron lub do takiego pociągu wsiadać. W tym wypadku dołącza się jeden lub dwa wagony, o ile chodzi o niewielką liczbę pasażerów, a o ile większa ilość publiczności bądź w czasie świątecznym, bądź w sezonie podróży czeka, wysyła się 10-15 min. po pierwszym pociągu, tak zwany dodatkowy pociąg.

Koleje europejskie stoją bowiem na zasadzie etyki kupieckiej. Czy u nas widział kto kiedy, by na jakiejś stacji dodawano nawet w wypadku, gdy ludzie natłoczeni stali po kurytarzach dodatkowe wagony, nie mówiąc już o dodatkowym pociągu? Czy widział kto kiedy orgje, jakie się odbywają przy odjazdach pociągów w kierunkach, cieszących się wielką frekwencją.

Kolej ciągle podnosi ceny, niechże raz podniesie wygodę dla podróżujących.

Chrzest Rotschilda

NAWRÓCENIE POD WPLYWEM WIZY TY U „ŚWIĘTEJ Z KONNERSREUTH“.

Wszyscy sobie przypominają wielką sensację, jaką wywołała w wiosce Konnersreuth pobożna wieśniaczka Teresa Neumann, która od czasu do czasu wpadała w letargiczne sny i miała na rękach i nogach blizny jakby od ukrzyżowania. Zjawisko to ściągało olbrzymie tłumy ciekawych do spokojnej wioski. Kościół zachował do dzisiaj dnia zrozumiałą rezerwę wobec tych zjawisk.

Po długiej ciszy znowu nadchodzi wiadomości z Konnersreuth, a między innem o cudownem nawróceniu pewnego izraelity.

Przed pewnym czasem przybył do Konnersreuth aptekarz z Germersheim, Bruno Rotschild, ubogi powinowaty głośnego rodu bogaczy. Przybył tam specjalnie ze względu na Teresę Neumann. Zapraśnił za wszelką cenę zetknąć się osobiście ze „świętą“. Wielką przeszkodą stanowił fakt, że Bruno Rotschild był wyznania starozakonnego. Ożtożenie Teresy nie chciało go dopuścić do

jej osoby. Gdy jednak wiadomość o zabiegach Rotschilda doszła do samej „świętej“, rzekła ona:

— Dopuszczcie go. Wiedziałam, że przybędzie.

I Brunona Rotschilda dopuszczono do Teresy Neumann. Skończyło się tem, że obecnie, po kilku miesiącach wizyt aptekarza z Germersheimu u „świętej“ z Konnersreuth w tamtejszym katolickim kościele, ksiądz Naber dokonał uroczystości chrztu Brunona Rotschilda. Przedtem jeszcze Bruno Rotschild podarował swą aptekę przyjacielowi, a teraz zamierza wstąpić do seminarjum w Bambergu i zostać katolickim kapłanem.

Nawrócony upewnia, że to wszystko naprawdę jest cudem. Tego samego zdania jest i Teresa Neumann, która twierdzi, że już przed kilku laty miała prorocze wizje całej historii przybycia do Konnersreuth i nawrócenia aptekarza Rotschilda.

ROMAN DMOWSKI.

Wolnomularstwo

To przeniesienie władzy z Londynu do Nowego Jorku jest nietylko odhiciem zwycięstwa Ameryki nad Anglią na różnych polach, ale także wyrazem wzrostu znaczenia Żydów w masonerji: bo ludzie zdający sobie sprawę z tego, czem jest Nowy Jork, niebardzo widzą, ktoby tam mógł obok Żydów tę władzę sprawować, ktoby posiadał potrzebne do tego, dostatecznie silne związki z krajami europejskimi.

Już dziś jest widoczne, że przeniesienie środka ciężkości za Ocean, do kraju, posiadającego prawie dwa razy tyle masonów, co reszta świata, uczyni ją organizacją specyficzną amerykańską, służącą celom Stanów Zjednoczonych, no i usadowionych tam mocno Żydów. Konsekwencją tego musi być upadek jej w Europie.

Obok tego, cośmy wyżej powiedzieli powodów do przewidywania upadku masonerji w Europie jest cały szereg.

Masonerja, która tak wielką rolę odegrała w umysłowości i w polityce Europy XIX wieku, nie ma już dzisiaj nic społeczeństwu europejskim do powiedzenia. Cele jej, które były do osiągnięcia, już zostały osiągnięte, idee, które rzuciła, w konsekwencjach swoich już dochodzą do absurdu. Pozostanie jej już tylko służenie interesom praktycznym, które sadyć należy, co

raz mniej będą trafiały do przekonania Europy. Kolebka masonerji, Anglja, już we szła w okres postępującego szybko upadku. W ręce, które tej umiejętności napewno nie wykażą, które niezawodnie popełniać będą błędy, pogrążające coraz bardziej całą organizację, zwłaszcza w starej, mającej bądź wnictwo organizacji, które sprawowała w sposób bardzo umiejętny, bardzo wyrafinowany. Już się wymknęło z jej rąk, przeszło Coraz mniej będzie ona miała wpływu w innych krajach europejskich.

Masonerja związała się ze świetnym rozwojem gospodarczym Europy dziewiętnastego wieku, ludzie jej stali na czele życia gospodarczego, kierowali przemysłem i handlem. Dziś, gdy Europa wchodzi w okres upadku wytwórczości przemysłowej, a co za tem idzie, i upadku handlu, siła masonerji w krajach europejskich szybko będzie upadała.

Jeżeli życie pójdzie w kierunku, w którym się zapowiada, i który, zdaje się, jest jedynym zbawieniem dla szeregu krajów europejskich i dla przyszłości naszej cywilizacji, jeżeli weźmie górę dążenia do samowystarczalności krajów, co znaczy, że międzynarodowe stosunki gospodarcze znacznie się zredukują, a z nimi zredukują się środki uzależniania jednego kraju od drugiego, masonerja otrzyma cios potężny.

Dla tych, co wejrzą głębiej w rolę masonerji i w warunki jej rozwoju, jest rzeczą niewątpliwą, że przeszła już ona

przez apogeum swej świetności, że słońce jej chyli się ku zachodowi. Czeka ją długi może okres, w którym istnienie jej będzie coraz bardziej vegetacją, w którym na jej terenie będą się uwijały rozmaitego gatunku spekulanci i awanturnicy, mający coraz bardziej rozbieżne cele, walczący między sobą coraz bezwzględniej. Wewnętrzne jej sprawy będą wychodziły coraz częściej na jaw i narody coraz bardziej będą sobie uświadamiały jej dezorganizacyjną, rozkładową rolę w ich życiu.

Natomiast ma ona o wiele pomyslniejsze widoki w Ameryce, w krajach nowych, których ludność składa się z różnorodnych żywiołów, niezwiązanych między sobą silnymi węzłami tradycyjnemi, nie jest zrosniona jeszcze z ziemią, na której siedzi i nie stanowi w ścisłym słowa tego znaczeniu narodu, organizacja tajna może być konieczną, jako czynnik spójności i środkiem do wytworzenia sprawnych rządów. Taką rolę niewątpliwie odgrywała masonerja w Stanach Zjednoczonych od początku ich istnienia. W życiu wszakże ludów europejskich, których dzieje uczyniły je organicznymi całościami, narodami w pełnym tego słowa znaczeniu, które zatem posiadają organizację, że tak powiemy, przyrodzoną, związki tajne, wprowadzone z zewnątrz, muszą grać rolę czynnika rozkładu.

KONIEC. —

Spadek zapasu walut w Banku Polskim

SILNY WZROST OBIEGU BANKNOTÓW

Według opublikowanego ostatnio bilansu Banku Polskiego za ostatnią dekadę września zapasy kruszców stanowiących podkład walutowych wzrosły w ciągu okresu rachunkowego o 66 tys. zł. i przedstawiają obecnie wartość 607,042,816 zł.

Rezerwy walutowe zmniejszyły się jedna w dalszym ciągu o 4 milj. zł. i wynosiły pod koniec września 462,437,734 zł.

Bilans wykazuje również spadek zapasu walut niezaliczonych do pokrycia o przeszło 3 milj. zł. Ogółem rezerwy kruszcowo walutowe złotego wynosiły według bilansu pod koniec września 1,069,480,551 zł. z początkiem zaś b. r. przedstawiały ona wartość 1,207,000,000 zł.

Rezerwy więc kruszcowo - walutowe naszego złotego zmniejszyły się w ciągu 9 miesięcy b. r. o 138 milj. zł.

Zaznaczyć jednak należy, że spadek rezerw naszej waluty wystąpił przede wszystkim w części walutowo-dewizowej, i wyraził się cyfrą 225 milj. zł., przy równoczesnym wzroście zapasu kruszczu o 87 milj. zł. z uwagi jednak na to, że przy oblicza-

niu podstaw naszej waluty bierze się pod uwagę oba rodzaje zapasów, otrzymujemy przy sumarycznym zestawieniu ogólny ujemny rezultat.

Większe zmiany wykazuje portfel wekslowy, gdyż w ciągu ostatniej dekady września wzrósł on blisko o 22 miliony zł. Ogólna suma pożyczek wekslowych udzielo-

nych przez Bank Polski wynosiła z końcem września 660 milj. zł.

Świadczy to o wzroście operacji kredytowych naszej instytucji emisyjnej.

Z innych pozycji omawianego tu bilansu dekadowego zasługuje na uwagę obieg biletów bankowych, który wzrósł w ciągu ostatnich 10 dni września o przeszło 106 milj. zł. do sumy 1.261,387,990 zł.

W rozszerzeniu akcji kredytowej i wzroście obiegu biletów bankowych widać pewną dążność ze strony władz Banku do poprawy sytuacji na rynku pieniężnym, która jest nadal bardzo ciężka.

Śmierć albo trąd?

ZA CENĘ PODDANIA SIĘ SZCZEPIENIU STRASZNEJ CHOROBY UNIEWINNIENIOWANEGO NA ŚMIERĆ.

Na wniosek prof. uniwersytetu ryskiego Snikera, prezydent republiki lotewskiej ułaskawił skazanego na śmierć przestępcę Kirszteina, pod warunkiem, iż pozwoli sobie w celach eksperymentu naukowego zaszczepić trąd. Po zaszczepieniu trądu Kirsztein wrócić ma do więzienia, gdzie codziennie poddawany będzie badaniom lekarskim. Gdyby wystąpiły objawy trądu, Kirsztein przewieziony będzie do szpitala i pod-

dany kuracji. Dr. Sniker twierdzi bowiem, że trąd jest uleczalny. Pierwszy wypadek zaszczepienia trądu w celach naukowych miał niedawno miejsce na wyspach Hawajskich.

W sprawie skazanego na śmierć Kirszteina, którego miano ułaskawić za cenę poddania się szczepieniu trądu w celach naukowych, donoszą dalsze szczegóły. Kirszteina ułaskawiono, tak, że skadenta republiki, oświadczając, że jeżeli będzie ułaskawiony, zgodzi się na dokonanie na nim eksperymentu szczepienia trądu. Tymczasem jednak Kirszteina ułaskawiono, tak, że skazany będzie miał możliwość wyboru nie pomiędzy śmiercią i szczepieniem trądu, lecz pomiędzy szczepieniem i dożywotnimi ciężkimi robotami. Jednocześnie donoszą, że do prof. Snikera, który wystąpił z wnioskiem ułaskawienia Kirszteina za cenę eksperymentu naukowego zgłosił się dzisiaj 26-letni bezrobotny Silkals, który oświadczył że gotów jest poddać się szczepieniu trądu, o ile państwo zobowiąże się do wypłacania mu pensji przez całe życie.

Rozłam wśród socjalistów

WALKA PILSUDCZYKÓW Z OPOZYCJĄ.

Socjalizm polski przeżywa ciężkie przesilenie, wskutek podziału na zwolenników polityki rządowej i jej przeciwników. Do pierwszej grupy należy poseł Rady w Warszawie Jaworowski.

Zwolennicy posła Jaworowskiego wbrew statutowi klasowych związków zawodowych przystępują do utworzenia Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Zawieszona rok temu przez Centralną Komisję Warszawską Rada była ośrodkiem i instrumentem wpływów posła Jaworowskiego na terenie życia związkowego. Centralna Komisja Zw. Zawodowych mając poparcie C. K. W. P. P. S. postanowiła instytucję tę z pod wpływów grupy posła Jaworowskiego uwolnić i przez stworzenie

t. zw. Okręgowej Komisji oddać pod wpływ organizacyjne posła Żuławskiego, a polityczne Libermana, Diamanda i nawróconego na łono PPS. — Drobnera.

Mimo dwukrotnego kategorycznego ostrzeżenia i zakazów, jakie się pojawiły w „Robotniku” zebranie organizacyjne Rady doszło do skutku. W lokalu Związku Zawodowego Dozorców Domowych, delegaci największych Związków Klasowych w Warszawie obrali nową Radę.

M. in. weszli do Rady poseł Gardecki, poseł Szczypiorski i radny Lenga.

Zebranie zakończyło się burzliwą owoacją na cześć nieobecnygo posła Rajmunda Jaworowskiego.

Pamiętajcie o tygodniu kwesyt na rzecz budowy szpitala O. O. Bonifratrów

HALL CAINE.

93)

Więźniowie № 25

— Czyż muszę mówić dalej? podjął po chwili głosem rozdzierającym. — Przyniosłem go tu, i okazuje się, że on jest Michałem Złotowłosym. Mój brat w niedoli jest moim bratem rodzonym. On, którego ślubowałem zabić, jest tym, którego usiłowałem ocalić.

Wielu ze słuchaczy nie mogło powstrzymać łez, na innych pobladłych twarzach malowało się najgłębsze wzruszenie.

— W jakim celu go tu przyniosłeś? spytał sędzia.

W tej chwili Złotowłosy poruszył się i jęknął, jakby odzyskując przytomność. Jorgen Jorgensen to zauważył i w jednej chwili opuścił go dumny spokój, z jakim patrzył i słuchał, dopóki Złotowłosy robił wrażenie umarłego.

— POCO PRZYNIOSŁEŚ TU MICHAŁA ZŁOTO-

włosego? powtórzył sędzia.

— POCO GO TU PRZYNIOSŁEŚ? szydersko zawołał Jorgensen. — By został uwięziony. POCO GO PRZYNIOSŁEŚ. Patrzcie, wszak czło-wiek ten wraca do przytomności. I gotów sprowadzić na ten kraj dalsze nieszczęścia, o ile się mu nie przeszkodzi. Brać go! krzyknął do dwóch strażników z Krisuwi, pod których eskortą przybyła Greeba i którzy teraz stali w jej pobliżu.

— Czekać! krzyknął sędzia, podnosząc rękę.

Głos jego brzmiał tak rozkazująco, że strażnicy przystanęli.

A sędzia zwrócił się do Jazona i po raz trzeci spytał: — POCO PRZYNIOSŁEŚ TU ZŁOTOWŁOSEGO?

Wtedy Jorgen Jorgensen, tracąc panowanie nad sobą wrzasnął: — Brać go, powiadam! A zwracając się do sędziego rzekł: — Niech pan zapamięta, że przemawiam tu imieniem Danji i żądam posłuszeństwa!

Strażnicy znów uczynili krok naprzód,

lecz tłum zwarł się dokoła nich i odepehnął na bok.

Na ten widok Jorgensen stał się purpurowy od miotającej nim wściekłości i zwracając się do tłumów krzyknął na całe gardło: — Posłuchajcie! Przed chwilą wyznaczyłem cenę na głowę tego człowieka. Przyrzekłem dwadzieścia tysięcy koron. Postąpiłem głupio. Teraz nie ofiaruję wam nic, krom życia i wolności. Czy rozumiecie? Zgięliście już karki pod jarzmem i uczynicie to po raz wtóry. Uwięzić tego człowieka — uwięzić obul!

— Stać! krzyknął sędzia.

— Ludzie ci, to zbiegli więźniowie! zduszonym głosem wyrzucił Jorgensen.

— A miejsce to jest Górą Ustaw, obraduje tu Althing — odparł sędzia; a czy, to więźniowie, czy nie więźniowie, jeśli mają coś do powiedzenia, to na mocy prastarej ustawy Islandji, wolno im to teraz uczynić.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 8 października — Pelagj.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Dzieje Grzechu”.

Teatr Kameralny: — „Szczęście Frania”.

Teatr Pop „Żołnierz Królowej Madagaskaru”

WIDOWISKA

Casino — „Szpieczy”

Luna: — „Arcyksiążę jedzie”

Splendid: — „Idjota”

Grand Kino: — „Niepotrzebny człowiek”.

Odeon: — „Zdrada”

Palace: „Trujące usta”

Capitol: — „Za kulisami”

Corso: — „Zdrada”

Miejski K. O.: — „Syn marnotrawny”

Wiadomości bieżące.

Dookoła akcji strajkowej

Nocy onegdajszej w lokalu OKZZ. odbyło się ponowne zebranie delegatów fabrycznych, na którym zastanawiano się jakie żądanie wysunąć na dzisiejszej konferencji w Warszawie.

Majstrowie fabryczni postanowili na razie nie przystępować do strajku. (p)

N.P.R. lewica poprze akcję włóknarzy,

Wczoraj przedpołudniem odbyła się ogólnomiejska konferencja partji NPR-lewica, na której omawiana była obecna akcja w przemyśle włókienniczym. Po dłuższej dyskusji powzięta została uchwała, w myśl której postanowiono udzielić włókniarzom całkowitego poparcia w ich słusznych żądaniach. (p)

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908 zam. w obrębie III Komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: A B C D.

Jutro, dnia 9 października winni się stawić dla rejestracji przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 zam. w obrębie III Komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: E F G. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś, dnia 8 października dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanińska 50), K. Chażyński (Piotrkowska 64), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieniński (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 16) (p)

**Gazety stare
do obwijania**
na wagę
SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIEUSZKI 41

Pobył Ministra Meysztowicza w Łodzi.

PRZYJMOWANIE DELEGACYJ I WIZYTACJA WIĘZIEN.

W dniu onegdajszym po śniadaniu w Sądzie Pokoju p. Minister wraz z całym swym otoczeniem udał się do gmachu Sądu Okręgowego, gdzie udzielił audjencji poszczególnym delegacjom instytucji, oraz osobom prywatnym. W pierwszym rzędzie przyjął p. Minister delegację pań „Kropki Mleka”, która wręczyła p. Ministrowi memoriał zawierający prośbę o przyznanie stałego subsydjum państwowego dla istniejącego już przy więzieniach zółbka. Następnie kilka rodzin więźniów politycznych, głosiło pod adresem p. Ministra prośby o polepszenie stosunków więziennych, jak również o poprawę bytu więźniów. Po przyjęciu kilku jeszcze osób, p. Minister złożył rewizyty przedstawicielom władz miejscowych jako to Dowódcy O. K. IV gen. Malachowskiemu, Prezydentowi miasta p. Ziemiękiemu, Prezesowi Izby Skarbowej w Łodzi p. Towarnickiemu i innym. Następnie udał się p. Minister Meysztowicz do więzienia mieszczącego się przy ulicy Targowej gdzie dokonał szczegółowej lustracji, zwiedzając poszczególne cele. P. Minister wyraził zdanie, że ustroj więziennictwa pozostawia wiele do życzenia. Uważa on, iż więzienia nie powinny żadną miarą znajdować się w śródmieściu, gdyż wywiera to wpływ deprymujący na ludność, oraz że nie powinny się one mieścić w budynkach prywatnych. Reasumując wywody swe oświadczył p. Minister, że dołoży on

wszelkich starań w tym kierunku by skarb państwa wyasygnował konieczne fundusze na wybudowanie odpowiedniego gmachu więziennego. Po zwiedzeniu więzienia przy ul. Targowej udał się p. Minister do zajmowanego przez siebie apartamentu w Grand-Hotelu, skąd po krótkim odpoczynku przybył do „Tivoli” aby wziąć udział w urzędowym przez p. p. sędziów i prokuratorów bankiecie, po którym udał się na spoczynek.

Wczoraj o godz. 10 rano p. Minister w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych udał się do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie na wstępie odbyła się Msza Święta celebrowana przez kapelana więziennego, po czym dokonana została przez p. Ministra również szczegółowa lustracja, jak i w więzieniu przy ul. Targowej. Po szczegółowym zwiedzeniu więzienia p. Minister wraz z całym swym otoczeniem zaproszony został przez p. Prokuratora Szmidta do jego mieszkania prywatnego, gdzie zostali oni podjęci przez gospodarza śniadaniem. Po odbytem śniadaniu, w trakcie którego p. Minister rozwijał jeszcze swe poglądy na temat ustroju więziennego i ponowił obietnicę, że poczyni wszystko co będzie leżało w granicach możliwości aby niektórym bolączkom zaradzić, udał się jeszcze p. Minister do Grand-Hotelu, aby wreszcie około godziny 3 p. p. opuścić Łódź. (p)

Szkoła Gospodarczo-Społeczna w Łodzi.

URUCHOMIENIE POŻYTECZNEJ PLACÓWKI

W dniu wczorajszym, 7 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej w Łodzi a jednej z pierwszych na ziemiach Rzplitej uczelni o zakresie wybitnie praktycznym, mianowicie Szkoły Gospodarczo-Społecznej

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Klimaszewski, w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli władz szkolnych łódzkich, i społeczeństwa. Następnie krótkie, dobrze ujęte i treściwe przemówienie wygłosiła p. Zofja Tatarzanka, obrazując cel i znaczenie nowopowstałego zakładu. Ideą przewodnią nowopowstałej szkoły jest wykształcenie praktyczne kobiet i dziewcząt ze wszystkich warstw społecznych w prowadzeniu gospodarstwa domowego bądź też przygotowanie kobiety do prowadzenia schronisk, hoteli, restauracji, pensjonatów, burs itd. Po przemówieniu p. Tatarzanki (przełożonej żeńskiej szkoły przemysłowej i jednocześnie przewodniczącej Koła Łódzkiego Stow. „Służba Obywatelska”), wystąpiła z długim przemówieniem p. Helena Witkowska, nauczycielka państwowego seminarjum żeńskiego w Krakowie, która ideę stwarzania „ognisk” w formie szkół o podobnych jak nowootwarta w Łodzi kierunku, interesuje się oddawna, zwiedzając w tym celu zakłady podobne we Francji, Belgji, Danji etc. Prelegentka, motywując potrzebę tworzenia tego rodzaju zakładów rokowała nowopowstałej szkole rozwój i du-

ży, dodatni wpływ, jaki wywrzeć winna na społeczeństwo, służąc dobru narodu.

Imieniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przemówiła naczelniczka Wydziału Szkół Żeńskich Departamentu III. M.W.R. i O.P. p. Marja Zaborowska, podkreślając, iż zaczęte dzieło pozwala oczekiwać, iż wyda jaknajlepsze owoce.

Listę przemówień zamknął obecny również na uroczystościach kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego, p. Ryniewicz, który w ciepłych, pełnych uznania dla zamierzonego i już wszczętego dzieła słowach, życzył nowej placówce osiągnięcia jaknajbardziej dodatnich rezultatów pracy.

Nadmienić należy, iż zajęcia podjęte zostaną normalnie dopiero od 15 bm., jak na teraz przyjmuje się jedynie zapisy kandydatek, których już obecnie jest spora grupa. Nauka trwać będzie w grupie jednej od 8 rano do 3 popoł., zaś wieczorami dla innej grupy od 6 do 10-ej.

Nowootwarta szkoła mieści się w budynku przy ul. Sienkiewicza 61, jakkolwiek na III piętrze, lecz w lokalu obszernym, na dającym się zupełnie do celu, jakiemu przeznaczono. Nowy gmach z przeznaczeniem dla Szkoły Gospodarczo-Społecznej, stanie wkrótce. Całe to, tak godne uznanie i całkowitego poparcia przedsięwzięcie subsydiowane jest przez M.W.R. i O.P. (eb)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Ostatnie dwa wieczorowe powtórzenia „Dziejów Grzechu“.

Łbą się dziś o godz. 7,30 i jutro, tj. wtorek, o godz. 8,30. Na obydwie przedstawienia Kasa Zimawiań sprzedaje bilety dziś od 10 rano.

„Księżniczka Turandot“ ukaże się we środę. „Pięknądz leży na ulicy“ grany będzie w czwartek.

Premjera „Procesu Marji Dugan“ w piątek. Bilety od dziś.

TEATR KAMERALNY

Pożegnalne występy Jaracza.

Dziś i jutro ostatnie dwa powtórzenia „Szczęścia Franja“ z Jaraczem.

We środę pożegnalny występ znakomitego artysty „Romans Pana Kasjera“.

Premjera „Simcny“ w czwartek. Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,30 wiecz. przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł. kapitalnej krotkowieli ze śpiewami „Żołnierz Królowej Madaskaru“, krotkohwila ta grana będzie w dalszym ciągu codziennie do piątku włącznie po cenach niższych (40 gr. do 2 zł.).

Najbliższą premjerą będzie głośna sztuka Zapolskiej „Malka Szwarcenkopf“ z której próby pod reżyserją Dyr. Pilarskiego są w pełnym toku. Rodzajową scenę zaręczyn prowadzi artysta żyd. Teatru „Ararat“ p. Dzigan, nadając jej oryginalny charakter. Bilety sprzedają kasy przy ul. Ogrodowej 18 od godz. 10 rano do 9 wieczorem i w kwiatarni B. i Dymkowskich Plac Kościelny 4 od godz. 11 w poł. do 7 wieczorem.

TEATR W SALI GEYERA.

Jutro premjera wielce ciekawej i efektownej sztuki z czasów rewolucji francuskiej „Wesele podczas rewolucji“, w której wdzięczne pole do popisu znajdują pp. Wernisówna, Dębicz, Wojciechowski i inni. Reżyseruje p. Dębicz. „Wesele podczas rewolucji“ grane będzie we wtorek, środę i czwartek. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

OTO, CO PISZE ZAGRANICZNA KRYTYKA O ROLI WEGENERA W „JAQUELINE“ GUITRA.

„Paweł Wegener gra rolę tego brutala, człowieka ze stali, z duszą z wosku. Z duszą, która zostaje zawsze pokonana, gdy zwierzę i umysł w tym mężczyźnie walczą na scenie. Gdy występuje na scenę, zamiera duch w piersi, udziela się publiczności i promienieje od niego walka, jaka się w nim wewnątrz odbywa. Działanie to jest potęgowane niezwykłym oszczędzeniem środków aktorskich. Jest to wyrafinowana oszczędność. Wtedy gdy w punkcie kulminacyjnym on odwraca się do nas i chowa swe oblicze, wówczas daje nam swój ból o wiele bardziej wstrząsająco odczuć, jak gdyby w jakikolwiek sposób mógł pokazać. Ze gra jego wywołuje nie tylko strach, lecz również współczucie, to wytwarza kontrast między duszą i ciałem. Czem bardziej kolos zaczyna się stawać „kolosal-

Monografia m. Łodzi.

WYDAWNICTWO, KTÓRE MAGISTRAT ZAMIERZA WYDAĆ KOSZTEM 40 TYS. ZŁOTYCH.

Do Magistratu zwracają się bardzo liczni przedstawiciele rozmaitych wydawnictw i periodyków zarówno krajowych jak zagranicznych, z propozycjami publikowania, za odpowiednią dopłatą, materiałów opisowych i ilustracyjnych, dotyczących samorządu łódzkiego i wogóle m. Łodzi.

Ponieważ uwzględnienie podobnych propozycji okazuje się w wielu wypadkach niewskazane, zarówno ze względów zasadniczych i rzeczowych jak z uwagi na wygórowane warunki finansowe, stawiane przez wydawnictwa, — Magistrat, na wniosek Prezydium, powziął uchwałę, która sprawę infor-

mowania kraju i zagranicy o polskiej stolicy przemysłowej skieruje na właściwsze tory. Mianowicie, postanowił Magistrat wydać kosztem zł. 40.000 w językach polskim, francuskim i angielskim szczegółową monografię m. Łodzi, umieszczając na ten cel odpowiednią sumę w budżecie na r. 1929-30. Redakcja tego dzieła powierzona została pp. wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu oraz ławnikowi prof. Smolikowi, których jednocześnie upoważniono do zjednania wydawnictw niezbędnych współpracowników. Termin prac przygotowawczych i wydawniczych obliczony jest na półtora roku.

Bezrobotni w Łodzi

JUŻ JEST TYLKO 6,244 OSÓB ZAREJESTROWANYCH w P.U.P.P.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 6 października 1928 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 10.958 w tem w samej Łodzi, 6.244 w Pabjanicach 1.463, w Zgierzu 1.224, w Zduńskiej-Woli 512, w Tomaszowie-Maz. 1.242, w Konstantynowie 113, w Aleksandrowie 88, w

Rudzie-Pabjanickiej 72.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 4.679 w tem 4.301 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 378 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi brało zasiłki 3.203 bezrobotnych z czego 2.970 z Funduszu Bezrobocia i 233 zapomogi ze Skarbu Państwa.

39 ULIC OTRZYMAŁO NOWY BRUK

A OGÓLNY STAN ZABRUKOWANI A MIASTA JEST ROZPACZLIWY.

W ciągu bieżącego sezonu budowlanego Wydział Budownictwa dokonał do dnia 1 b. m. zabrukowania jezdnii 39 ulic o ogólnej długości około 21,5 klm. o powierzchni przeszło 120 tysięcy mtr. kwadratowych.

Obecnie roboty brukarskie prowadzone są na 11 ulicach, poza tem w ciągu bieżącego sezonu zabrukowanych zostanie jesz-

e 9 ulic. Ogółem do końca sezonu budowlanego zabrukowanych zostanie 9 ulic długości ok. 25 klm. o powierzchni 150 tysięcy mtr. kwadratowych.

Poza tem prowadzone były w szerokiej rozmiarach roboty przy przebrukowaniu i konserwacji starych bruków.

Stan sanitarny piekarń

NA 176 PIEKARŃ RAPTEM 21 W NALEŻYTYM STANIE.

W maju r. b., na mocy uchwały Magistratu, zorganizowana została specjalna komisja sanitarna badania piekarń w czasie pracy nocnej.

Komisja zbadała ogółem 176 piekarń i stwierdziła, iż w czasie pracy nocnej stan sanitarny piekarń jest jeszcze gorszy niż w czasie dnia. Z liczby zbadanych piekarń za ledwie 21 były utrzymane w stanie należytym.

Na właścicieli piekarń, u których

stwierdzono anty-sanitarny stan, komisja nałożyła mandaty karne, wydając równocześnie zarządzenia sanitarne. Ponieważ kontynuowanie prac komisji jest niezbędne dla doprowadzenia stanu sanitarnego piekarń do odpowiedniego poziomu, Magistrat, przychylając się do wniosku Wydziału Zdrowotności Publicznej, zezwolił na dalsze uruchomienie komisji w składzie poprzednim i wyznaczył na ten cel odpowiednie kredyty.

nym“, tem bardziej bezbronnem staje się jego „Ja“. Wówczas, gdy zdaje się nam, że pęka z nadmiaru sił i energii, wówczas wywołuje największe współczucie. Jest to najbardziej wstrząsający elementarny dramat

Ten olbrzym jest nam ciągle tak obcy,

straszny, jak jakaś nieznana ciemna siła. To jednak, że ten sam olbrzym cierpi z powodu naszych ludzkich nicości, że on drży i płacze, tak jak my, to go przybliża do naszego serca“.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia gruntownie do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 6-7446

NAUCZYCIELKA polskiego osoba starsza poszukiwana. Oferty do „Rozwoju” sub „Nau-pol.” 7572-III

SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

NA WYPŁATĘ! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane sweatry, Kostjumy sweatrowe. Damskie męskie pulowery. Berety francuskie Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 80

NA WYPŁATĘ! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecięcą nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Reżuchesteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 8231-0

KUPIĘ formy do wyrobów betonowych oferty poczta Głowno skrz. 14. 7562-III

OKAZJA dla krawcowych. Do sprzedania sklep spożywczo-galanteryjny i naczyń kuchennych we wsi Budziszewice 2 kilometry od stacji Wykno vis a vis kościoła, obok szkoły. Wiadomość na miejscu. 7570-II

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 7604

TANIO otomany, fotele, leżanki, materace, warunki dogodne robota solidna, Główna 55 oficyna prawa. 7588-II

DOM do sprzedania siedmio mieszkaniowy przy ulicy Częstochowskiej dowiedzieć się można ulica Żeromskiego Nr. 27 sklep. 7586-2

SPRZEDAM szafę, garderobę z lustrem machoniowe prawie nowe. Piotrkowska 141 m. 32. 7584

WZORY na dywany perskie i smyrneńskie w dużym wyborze poleca „Sztuka Tkacka” Piotrkowska 174 II podwórze. 7564-1

NA WYPŁATĘ! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjumy, ubrana, suknie. Crep de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. -0

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY czeladnik blacharski, papierz i chłopcy zaraz. Wólczńska 99 Strójkowski. 7566-1

ZDUNÓW zdolnych przyjmę zaraz, dobra płaca robota stała. „Kuzminek” Główna 51. 7558-4

SŁUŻĄCA skromnych wymagań potrzebna do chrześcijańskiego domu. Zgłoszenia: Piotrkowska 109, m. 5. 2849-II

POTRZEBNY czeladnik blacharski, papierz i chłopcy zaraz Wólczńska 99 Strójkowski. 7612-2

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Wiadomość Piotrkowska 199 m. 24. 7594-1

POTRZEBNA uczennica do pracowni sukien 6-go Sierpnia Nr. 25 II p. front. 7590-II

POTRZEBNI stolarze budowlni i stelmach wiadomość ul. Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej. 7582-1

POTRZEBNI szewcy na męską i damską do bra robotę Zamenhota Nr. 11 D. Chojnacki 7582-II

SŁUŻĄCA poszukiwana Kilińskiego 60, Rosental miesz. 41. 778-II

POTRZEBNY chłopiec do terminu do Zakładu Ślusarskiego Gdańska Nr. 17 m. 20. 7576-2

LOKALE I MIESZKANIA

PRZYJMĘ solidnego pana na mieszkanie Radwańska 47 m. 51. 7560-II

STARSZY intel. mężczyzna poszukuje mieszkania przy samotnej pani oferty sub „Pomoc” do „Rozwoju”. 7616-1

SKLEP i pokój z kuchnią do odstąpienia Zarzew 19 przy cmentarzu 7592-II

SKLEP w centrum do oddania w zamianę za pięć pokoi z kuchnią i do oddania dwa pokoje w centrum nadające się na składy manufaktury wiadomość Kujawski Piotrkowska 110. 2861

AGATER Hili Halter zagubił ucz. III b. matrikulę wydaną w Niemieckim Gimnazjum na rok 1928-29. 7568-1

POLIKARP BERLINSKI Wawelska Nr. 7, zagubił dowód rejestracyjny wydany w Łodzi. 7574-3

Damska

bielizna

wykwintne wykończenie do najelegantszych

Koszule damsk. 7,70, 6,35, 4,90, 3,25

Reformy 5,20, 4,-, 3,-

Garnitury 15,-, 11,90, 8,-

Kombinacje 12,-, 7,80, 6,50

Koszule nocne 19,40, 19,-, 6,70

Eleg. opalowa biel.

Koszule od 12,- do 17,-

„nocne” 23,- „ ” 38,-

Garnitury „ 22,- „ 29,-

Juliusz Rozner

Łódź, Piotrkowska 98 i 160

Baczność!

Chcesz kupić MEBLE,

dywany, łóżka metalowe

dobre i tanio

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

WSZELKI BÓL GŁOWY



WSZELKI BÓL GŁOWY

ZNAMOMIĆ SIĘ SOWA

Miód

pszczelny czysty pod gwarancją deserowy i dla celów leczniczych

w blaszkach 5 klg. zł. 16,00, 10 klg. — 32,00 20 klg. — 61,00 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyłka za pobraniem pocztowym

ALOKA Kupczyńce

poczta Denysów.

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Mery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem 1 w tekście podzielona na 5 lemy, zwyczajnie na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już z dniem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 7 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Hoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.